

STANISŁAWA ZIEMNICKA

ur. 1921; Józefów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. Unii Lubelskiej, mundurki szkolne, strój szkolny, tarcze, dyscyplina

Mundurki szkolne w przedwojennym Lublinie

Najważniejsza rzecz to był mundurek, to był strój – granatowa spódnica, biała bluzka. Niektóre gimnazja miały z kołnierzem tak zwanym marynarskim, a u nas zwykła biała bluzka z długim rękawem. To był mundurek. Buty – półbuty brązowe, to od Baty przeważnie się kupowało te buty. No, pończochy prążkowane, a z czasem to już niektóra pokazała się

w jedwabnych pończochach, ale to były nieliczne przypadki. Pani dyrektor sprawdzała.

Do szkoły nosiło się fartuchy czarne czy granatowe, już nie pamiętam. Chyba czarne były fartuchy. Ja przyszłam do gimnazjum po reorganizacji i wtedy wprowadzono jednolite umundurowanie w państwowych szkołach – granatowy płaszcz ze srebrnymi guzikami, tarcza w gimnazjum niebieska. Myśmy miały numer 493, Staszic miał 492, a Zamoyski miał 494. Chyba to tylko państwowe szkoły miały, bo nie pamiętam, żeby urszulanki [miały]. Natomiast mundurki inne szkoły mogły mieć. Urszulanki miały spódnice granatowe, białe bluzki, ale z marynarskim kołnierzem i naszywane te paseczki sutaszem. Myśmy tego sutaszu nie miały. Czarnecka miała bordo spódniczki – bardzo mi się podobały – białe bluzeczki i zdaje się, że one miały jeszcze jakieś falbaneczki czy coś tam. Takie miały bardziej strojne te mundurki. Co jeszcze do stroju należało szkolnego? Beret granatowy i na tym berecie znaczek okrągły, książka, na tej książce palił się znicz, to znaczy taki ogień, światło. Znaczek to chyba oddałam do Unii i tarczę swoją, bo czerwonej już nie zachowałam tarczy, ale niebieską zachowałam, to oddałam do Unii za pokwitowaniem.

Data i miejsce nagrania	2006-07-03, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"